

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś NMP. Snieżnej.
Jutro Przemien. Pańskiego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 23 zachód 7 48
Dziś wschód księżyca 10 12 zachód 2 14

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Wezwanie Ojca św. do pokoju.

Rok cały upłynął już od rozpoczęcia bojów krwawych. Mimo to wszystkie strony, w walkę tę zawikłane, nie postąpiły dotąd ani o krok naprzód, aby krwawe a wielkie boje te zakończyć. Żaden z walczących nie myśli o tem, żeby podać rękę przeciwnikowi do zgody. — Na tle ogromnej tej walki jedna tylko wyróżnia się postać Namiestnika Chrystusowego. Jako Księżę Pokoju Ojciec św. nie zaniedbał dotychczas żadnej okazji, aby wzywać walczących do zaniechania krwawych zapasów, niszczących ludność Europy. To też i teraz Ojciec św., wierny swemu szczytnemu powołaniu, wydał nową odezwę, wzywającą do zawarcia pokoju.

Za organem watykańskim „Oservatore Romano” podaje brzmienie jej „Frankfurter Zeitung” i podajemy ją poniżej w polskim przekładzie:

Gdy powołani bez własnej zasługi na stolicę Apostolską — jako następca Papieża Piusa X, którego dobroczynne życie skrócone zostało bólem spowodowanym wybuchłą właśnie bratobójczą walką — spojrzeliśmy troskliwym okiem na krwią przesiąkniętą pole walki, odczuliśmy i My ból ojca, którego dom silną burzą został zniszczony i spustoszony gwałtowną nawałnicą. Z niewypowiedzianym bólem pomyśleliśmy o dzieciach swych, powstających z śmierci, sercem przepełnionem chrześcijańską miłością bliźniego odczuwaliśmy całą przeogromną boleść owdowiałych przedwcześnie matek i żon i nieukojoyony płacz dzieci pozbawionych przedwcześnie kierownictwa ojcowskiego. W duszy Swej biorącej udział w przyniatającej obawie licznych rodzin i znającej rozkazujące zadanie, które nałożone jest na nas przez oddane nam w tych tak smutnych dniach posłannictwa pokoju i miłości, rychło powzieliśmy silne postanowienie poświęcenia całej Swej władzy na pogodzenie narodów wojujących. Daliśmy nawet uroczyste przyrzeczenie Zbawicielowi Bożemu, który ofiarą krwi Swej zbierać chciał wszystkich, ludzi.

Słowa pokoju i miłości były pierwszemi, które jako najwyższy pasterz dusz zwróciliśmy do narodów i głów ich. Lecz nasza serdeczna, usilna rada ojca i przyjaciela nie znalazła posłuchu. To spotęgowało ból Nasz, lecz nie wzruszyło postanowieniem Naszem. Dla tego nie ustaliliśmy w zwracaniu się z zaufaniem do Wszechmocnego, który dusze i serca poddanych i króli ma w rękę Swem i w błaganiu, by do pokornych, ale serdecznych modlitw Naszych przyłączyli się wszyscy wierni, by uczynić je skuteczniejszymi, baczyliśmy, by towarzyszyły im uczynki pokuty chrześcijańskiej.

Dziś jednak przy smutnej tej rocznicy wybuchu okropnego zatargu z serca Naszego wyrwa się jeszcze płomienniejsze życzenie, by wojna zakończyła się jak najwcześniej. Podnosimy głos swój jeszcze dobitniej, by usłuchano ojcowskiego wołania pokoju. Oby głos ten silniejszy był od okrutnego szczyku broni, oby dotarł do narodów wojujących i głów ich i uczynił obydwóch przystępnymi dla łagodniejszych i przyjaźniejszych zamiarów! W imię Ducha Świętego, w imię niebieskiego naszego Ojca i Pana, w imię błogosławionej Krwi Jezusa, ofiary odkupienia ludzkości, zaklinamy przez Opatrzność Boską narody wojujące, by okrutnemu przelewowi krwi, hańbiącemu Europę od roku, położyły teraz kres. Krew bratnia przelewa się na lądzie i morzu. Najpiękniejsze okolice Europy, tego ogrodu świata, pokryte są trupami i zgłiszczami. Tam, gdzie niedawno jeszcze temu szły fabryki i rozwijała się owocna praca rol-

na, grzmia teraz okrutnie armaty nie oszczędzając w swej zaciekłości niszczycielskiej ani wsi ani miast, sieją wszędzie zniszczenie i śmierć. Wy, którzy przed Bogiem i ludźmi ponosicie ogromną odpowiedzialność za spójność i wojnę, usłuchajcie prośb Naszych, usłuchajcie ojcowskiego głosu Namiestnika wiecznego i najwyższego sędziego, Wy, którzy będziecie musieli zdać sprawę z czynów Waszych publicznych i z Waszych czynów prywatnych. Bezmiernie bogactwa, które Stwórca świata dał krajom Waszym, umożliwiają Wam dalsze prowadzenie walki. Za jaką jednak cenę? Tak pytają się tysiące młodych żyć ludzkich, które gasną codziennie na polach walki. Za jaką cenę? — pytają zgłiszczą tak wielu wsi i miast, tak wielu pomników, które zawdzięczamy pietyzmowi przodków. Czy gorzkie łzy przelewane w zaciszu ogniska domowego przy stopniach ołtarzy, nie udowodniają, że cena przedłużenia walki jest wielka, zbyt wielka?

I nie można powiedzieć, by olbrzymi zatarg nie dał się ukończyć bez siły oręża. Oby zaniechano obopólnej woli niszczycielskiej! Oby rozważono, że gdy giną narody, za bardzo bywają poniżone i uciskane, jarzmo narzucone znośną z zgrzytem i że szerzą zemstę, przekazując z pokolenia na pokolenie smutny spadek nienawiści i zemsty. Czemuż od tej chwili nie miano by rozważyć z spokojem sumieniem praw i sprawiedliwych żądań narodów? Czemuż nie ma się z własnej woli rozpocząć bezpośredniej lub pośredniej wymiany zdań, by według możliwości prawom i żądaniom tym uczynić zadość i w ten sposób dojść do końca tej okrutnej walki, jak to zdarzało się i dawniej w podobnych warunkach?

Błogosławionym niech będzie, kto pierwszy podniesie różdżkę oliwną i poda nieprzyjacielowi rękę i rozsądne warunki pokoju! Równowaga świata, bezpieczeństwo, pokój narodów, one polegają o wiele więcej jeszcze na wzajemnej przychylności i na poważaniu praw i honoru drugiego, aniżeli na liczbie broni i przemożnych pierścieniach twierdz.

Jest to krzyk pokoju wydzierający się w smutnych tych dniach z serca Naszego. I zapraszamy przyjaciół pokoju świata do podania nam ręki, by przyspieszyć koniec wojny, która od roku zmienia Europę w rozległe pole walki.

Oby Chrystus miłosierny za pośrednictwem Matki Boskiej, pozwolił poprzez okropną burzę zajaśnieć promiennej, spokojnej, jutrzence pokoju obrazu Boskiego oblicza Swego! Oby po pogodzeniu państw zabrzmiał niebawem hymn dziękczynienia dla Najwyższego, źródła wszelkiego dobrego!

Oby nowo zbratane narody wróciły do pokojowych prac nauki, sztuki i przemysłu! Oby, gdy odbudowane zostanie państwo prawa, postanowiły oddawać odtąd załatwianie sporów — badając je z potrzebnym spokojem i przezornością — nie ostrzu miecza, jeno sprawiedliwości i słuszości. Będzie stan taki wówczas ich najpiękniejszą i najchwalebniejszą zdobyczą.

W nadziei, że głosy pokoju przyniosą niebawem światu tak porządane owoce, udzielamy Swego apostołskiego błogosławieństwa wszystkim tym, którzy tworzą tajemniczą, powierzoną nam trzodę a także i tym, którzy jeszcze nie należą do kościoła rzymskiego. Modlimy się do Pana, by połączył ich z Nam i węzłem doskonałej miłości bliźniego.

Dan w Rzymie w Watykanie, dnia 28 lipca. 1915.
Benedykt XV, Papież.

Odezwa cesarza do narodu niemieckiego.

Z powodu rocznicy wojny obecnej wydał cesarz Wilhelm następującą odezwę:

Do narodu niemieckiego!

Rok upłynął od czasu, gdy musiałem naród niemiecki powołać do broni. Niesłuchanie krwawy

czas przeszedł ponad Europą i ponad światem. Przed Bogiem i historią jest sumienie moje spokojne. Ja wojny nie pragnąłem. Po przygotowaniach całego lat dziesiątka sądził związek mocarstw, którym Niemcy stały się zbyt wielkie, że nadeszła chwila, aby stojące wiernie w sprawiedliwej sprawie u boku swego austriacko-węgierskiego sprzymierzeńca państwo upokorzyć, lub zgnieść je w przemożnym zmaganiu.

Nie chęć zdobyczy, jak to przed rokiem zważowałem, pchnęła mnie do wojny. Gdy w dniach sierpniowych biegli pod sztandary wszyscy zdolni do broni, a wojska nasze wyruszały do walki obronnej, czuł każdy Niemiec na kuli ziemskiej, wzorem zgodnego parlamentu, że będzie trzeba walczyć dla szczytnego dobra narodu, jego życia i wolności. Co by nas oczekiwało, gdyby udało się obcej potędze określać los naszego narodu i Europy, wykazały to cierpienia mojej drogiej prowincji Prus wschodnich.

Dzięki uświadomieniu, że walka została nam narzucona, spełnił się cud: Zamilkły polityczne swary, dawni przeciwnicy poczęli się pojmować i szanować, duch wiernej wspólnoty ożywił wszystkie sfery narodu.

Pełni podziękujemy dziś zawołać: Bóg był z nami. Nieprzyjacielskie armie, które obiecywały sobie, że za kilka miesięcy wkroczą do Berlina, zostały gwałtownymi ciosami na Wschodzie i Zachodzie daleko wyparte. Niezliczone pobojowiska w najróżnorodniejszych częściach Europy, walki morskie na blizkich i najdalszych pobrzeżach świadczą, co zdoła w koniecznej obronie niemiecka zaciętość i niemiecka sztuka wojenna. Żadne pogwałcenie międzynarodowych ustaw przez naszych nieprzyjaciół nie było w stanie zachwiać gospodarczymi podstawami naszego prowadzenia wojny. Państwo i gminy, gospodarstwo, rzemiosło i handel, wiedza i technika ubiegały się w ulżeniu wojennych znoii.

Wyrozumiała na konieczne zastosowania w wolnej komunikacji towarowej, oddana zupełnie trosce o braci w polu, wytrzymała pozostała ludność wszystkie swe siły ku zwalczaniu wspólnego niebezpieczeństwa.

Ojczyzna pomni dzisiaj i po wsze czasy z głęboką wdzięcznością o walczących, o tych, którzy ranni lub schorowani powrócili z powrotem, o tych nade wszystko, którzy wypoczywają po walce w obcej ziemi lub na dnie morskim.

Wspólnie z matkami, ojcami, wdowami i sierotami odczuwam ból po drogich, którzy zmarli za ojczyznę.

Wewnętrzna siła i jednolita wola narodu, w duchu twórców Rzeszy, są rękoiem zwycięstwa. Groble, które wzniesli w przewidywaniu, że jeszcze raz przyjdzie nam bronić tego, co osiągnęliśmy w roku 1870, oparły się największej w dziejach świata zawierusze. Po bezprzykładowych dowodach waleczności osobistej i życiowej siły narodowej pokładam błogą nadzieję, że naród niemiecki, stzegąc wiernie przeżytych procesów odrodzenia, kroczyć będzie rażno naprzód po wypróbowanych starych i z ufnością rozpoczętych nowych torach w ukształceniu i cywilizacji.

Wielkie przeżycie wzbudza szacunek i zasila serce. Wśród bohaterskich czynów i cierpień wytrwamy niezachwianie aż do czasów pokoju — pokój, który da nam konieczne wojskowe, polityczne i ekonomiczne gwarancje na przyszłość i wypełni warunki niepomahowanego rozwoju naszych twórczych sił w ojczyźnie i na wolnym morzu.

Tak zatem wytrwamy w wielkiej walce o prawo i wolność Niemiec, jakby ona długo trwać miała, z honorem i będziemy godni zwycięstwa wobec Boga, który niechaj pobłogosławi i nadal broni naszej.

Otwarcie Dumy, Autonomia Polski, Wolność ludu.

(Wat.) Dnia 1-go sierpnia nastąpiło, w myśl ukazu carskiego, otwarcie Dumy w obecności wszystkich ministrów i ciała dyplomatycznego.

Prezes Dumy, Rodzianko, zagajając posiedzenie, oświadczył: „Im straszniejsza będzie wojna, tem więcej przejmuję się Rosya silnem i niewzruszonym postanowieniem, aby doprowadzić zatarg do dobrego końca. To postanowienie wymaga zupełnej jedności wszystkich klas ludu, jako też najszerzego rozwoju wszystkich sił narodu.” Kiedy prezes, witając ciało dyplomatyczne, wspominał o przystąpieniu Włoch do wojny i o braciach polskich, którzy najpierw i silniej, niż wszyscy inni mieszkańcy Rosji odczuli rany srogiego nieprzyjaciela, w Izbie i na ławach ministrów nastąpiły wielkie owacje.

Prezes ministrów Goremykin, zapowiedziawszy wniesienie ustaw rządowych, dotyczących wojny, oświadczył: Przywiązuję znaczenie do tego, żeby dziś poruszyć właśnie jedną sprawę, t. j. polską. Może ona w pełnych rozmiarach być rozwiązana oczywiście dopiero po wojnie, ale w tych dniach jest ważne, żeby naród polski wiedział, iż jego przyszła organizacja została ostatecznie i nieodwołalnie rozstrzygnięta odezwą wielkiego księcia Naczelnego Dowódcy wojsk w początkach wojny. Naród polski, rycerski, szlachetny, wierny i mężny zasługuje na nieograniczony szacunek. Dziś cesarz upoważnił mnie do oświadczenia, że Jego Cesarska Mość poleciła Radzie ministrów opracowanie projektów ustawy, które Polakom po wojnie zapewniają prawo swobodnego rozwijania swojego narodowego, społecznego i gospodarczego życia na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosyi. Wraz z Polakami inne narodowości olbrzymiej Rosyi złożyły dowody swojej wierności dla Ojczyzny. Dlatego nasza polityka wewnętrzna musi być przejęta zasadą bezstronności i dobrej woli wobec wszystkich wiernych obywateli rosyjskich bez różnicy wiary, narodowości i języka (oklaski.) Połączmy się do wspólnego wysiłku, do którego wzywa nas monarcha. Rząd jest silnie przekonany, że zwycięstwo czy prędzej czy później będzie nasze i tę wiarę podziela cała Rosya.

Minister wojny Poliwanow w swoim przemówieniu oświadczył między innemi, że armia rosyjska wobec otoczenia okręgu warszawskiego przez nadzwyczajnie wielkie siły nieprzyjacielskie, może będzie zmuszoną do pozostawienia nieprzyjacielowi części tej okolicy i cofnięcia się na stanowiska, gdzie będzie mogła się przygotować do ponownego podjęcia ofensywy. Będziemy może musieli pozostawić dziś Warszawę nieprzyjacielowi, jak swego czasu opuściliśmy Moskwę, aby zapewnić sobie ostateczne zwycięstwo.

W dalszym ciągu swej mowy minister zapowiedział, że Dumie przedłożony zostanie wniosek o powołanie rocznika 1916 i kilku kategorii rezerwy. Minister dodał, że Rosya, dzięki dobremu zniwom, może przetrzymać wojnę jeszcze całe lata. Trzeba jednak jaknajśpieszniej wstąpić w ślady Anglii i Francji i starać się pomnożenie amunicji.

Minister zakończył swą mowę w sposób następujący: „Widzimy, jaki jest nieprzyjaciół, którego zwalczamy. Musi być pobity za każdą cenę, inaczej dostanie się Europa pod jarzmo niemieckie. Żeby temu zapobiedz, musi nasz kraj wyteńczyć wszystkie siły dla wzmoczonego rozwoju swojej obrony.”

Wielki koncert okręgowy kół śpiewackich okręgu brandenburskiego.

Dla polskich towarzystw nastały ciężkie czasy. Większa część męskich członków znajduje się na polu walki. Wobec tego jest naturalnem, że stan kasy pogorszył się, a czynność towarzystw znacznie się zmniejszyła. Dotyczy to oczywiście szczególnie kółek śpiewackich. W okręgu brandenburskim liczyły kółka śpiewackie przed wojną 395 członków męskich. Z tych zaciągnięto do końca czerwca rb. 258 pod broń. Pozostałoby jeszcze 137, lecz w tem jest przeszło 100 nieczynnych członków.

Z takimi siłami oczywiście nie można stanąć do publicznego popisu. Ale podtrzymanie organizacji wymaga pieniędzy. Nie można przecież pozwolić na upadek Kółek. Wobec tego postanowił zarząd okręgowy na prowincję brandenburską urządzić bezkonkursowy koncert okręgowy śpiewacki.

Koncert ten odbył się w niedzielę 25-go lipca. Pomnąc na nędzę naszych spółbraci, przeznaczono część dochodu na bezdomnych rodaków, chcąc przez to zarazem spowodować większy udział Polonii berlińskiej.

Koncert udał się wyśmienicie i to pod każdym względem. Ogród „Kellera Festsäle” przy Köpenickerstrasse był tak przepelniony, że przecisnąć się nie było można.

Przy nadzwyczaj miłej pogodzie rozpoczęły przeważnie uroczyste śpiewaczki, gdyż śpiewaków było nie dużo do występu. Udały się one znakomicie. Kółka śpiewackie, szczególnie „Harmonia”, a także Kółko świętej Cecylii, Lira, Halka, Echo, Chopin, Moniuszko z Berlina, oraz Lutnia i Dzwon z Charlottenburga, zbierały nader obfite a zasłużone okla-

ski. Szkoda tylko, że brak pomieszczenia, jako też natłok wielki zniewolił dużo rodaków do opuszczenia ogrodu przed czasem. Ale cóż, kiedy nas nie stać na obszerniejszy ogród. Mimo to z przyjemnością zaznaczyć wypada zainteresowanie się Polonią Berlińskiej pieśnią polską oraz dołą niefortunnej braci.

Sędzimir.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki. Wczoraj rano szturmowaliśmy domy, które dnia 3-go czerwca przy naszym ataku na Hooge (na wschodzie od Ypres) pozostały jeszcze w rękach angielskich, na zachodnim skraju osady, oraz front oparcia na południe od drogi do Ypres. Po południu i w nocy odparliśmy przeciw-ataki nieprzyjaciela. Zdobyliśmy 4 mitraliezy a 5 przrządów do rzucania min i wzięliśmy kilka Anglików do niewoli.

Znaleziona w rowach nieprzyjacielskich liczba zabitych dowodzi wielkich i krwawych strat. Francuzi atakowali Souchez ponownie granatami ręcznymi bez powodzenia. Zacięte walki o linię Lingekopf - Barrenkopf w Wożezach zostały przerwane. Francuzi mają w swoich rękach część naszej pozycji pod Lingekopf. Schratzmaennle i Barrenkopf po przejściowej utracie znajdują się znowu w naszym ręku. W odpowiedzi na kilkakrotne rzucanie bomb francuskich na Chauny, Tergnier i inne miejscowości za naszym frontem nad Aisną nastąpiło ostrzelanie dworca w Compiègne. Na ataki francuskich oddziałów lotniczych, które wczoraj rzucały bomby na Pflzburg, Saverne, na północ od Hagenau i na Fryburg, odpowiedziały nasze oddziały lotnicze popołudniu rzucaniem bomb na lotnisko w Nancy. Szkody wyrządzone przez lotników nieprzyjacielskich są nieznaczne. Nasze działą obronne zestrzeliły pod Fryburgiem szybowiec.

Wschodnie pole walki. Na północny zachód od Łomży i nad północnym torem kolejowym na północy od Goworowa (na wschód od Rożan) nasz ruch zaczepny postępuje naprzód. Wczoraj wzięto do niewoli 1890 Rosyan, a zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Południowo - wschodnie pole walki. Wojska generała - pułkownika Woyscha, które przeszły na prawy brzeg Wisły, posuwają się wśród zaciętych walk ku wschodowi. Wszelkie przeciw - ataki ściganych pośpiesznie sił rosyjskich skończyły się zupełnem niepowodzeniem. Liczba jeńców wzrosła do 7 oficerów (w tem jeden komendant pułku) i 1600 żołnierzy.

Armiiom zjednoczonym generała feldmarszałka Mackensena, które znajdują się w pościgu, nieprzyjaciół zdaje się zamierza stawić ponownie opór mniej więcej na linii Nowa Aleksandrya, przy wzgórzach nad Wisłą, na północ od Lublina (który wczoraj popołudniu został zajęty), tuż na południe od Chełmu. Nieprzyjaciela atakujemy wszędzie. Podczas walk wojsk niemieckich pod Biskupicami i Piaskami w dniu 30-go lipca wzięliśmy 4930 jeńców, 5 dział i 8 mitraliez.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Atak angielski przeciw naszej nowej pozycji Hooge zalał się zupełnie: tak samo mało powodzenia miały nocne ataki Francuzów pod Souchez. W Argonach gwałtowna walka artylerii. Późnym wieczorem zostały zaatakowane pozycje na Reichsackerkopf w Wożezach; nieprzyjaciół został odparty.

Działalność w powietrzu była także i wczoraj ożywiona. Na angielski plac wzlotów St. Pol pod Dunkierką zrzuciliśmy 30 bomb. Nieprzyjacielska eskadra lotnicza bezskutecznie atakowała niemiecki plac wzlotów pod Douay; jeden z naszych lotników stracił jeden z nieprzyjacielskich samolotów. Na francuski plac wzlotów pod Nancy zrzucono dziś rano 103 bomby, 18 razy trafiono w namioty. Nieprzyjacielskie latawce, które wzniosły się w powietrze celem obrony, nie zdołały przeszkodzić atakowi. Sześć niemieckich samolotów zaatakowało przeszło 15 francuskich nad Chateau - Salin. Podczas tej walki, trwającej przeszło trzy kwadransy, zostało kilka samolotów nieprzyjacielskich zmuszonych do spuszczenia się na ziemię; gdy dalsza eskadra nieprzyjacielska wzięła udział w walce, cofnęli się lotnicy nasi bez strat. Na północ od Saargemünd musiał opuścić się na ziemię samolot francuski. Pasażerowie dostali się do niewoli.

Podczas walk w Argonach od 20-go czerwca do 20-go lipca, wzięliśmy do niewoli 125 oficerów, 6610 żołnierzy i zdobyliśmy 52 mitraliezy, jak również bardzo liczny materiał wojenny.

Wschodnie pole walki. Na północ od Niemna toczą się walki lokalne.

Na północny - wschód od Rożan zrobiliśmy dalsze postępy; nieprzyjacielskie przeciw - ataki zostały odparte.

W lipcu wzięto do niewoli pomiędzy Morzem Bałtyckiem a Pilicą 95 023 Rosyan, 41 armat (w tem 2 ciężkie), 4 przrządy do rzucania min i 230 mitraliez.

Południowo - wschodnie pole walki. Nasze wojska, które przeszły na północ od Dębina przez Wisłę, odparły gwałtowne przeciw - ataki nieprzyjacieli.

skie. Przeciwdziałając z naszej strony, zdobyliśmy wzgórze pod Podzamczem i wzięliśmy przeszło 1000 jeńców.

Pomiędzy górną Wisłą a Bugiem nieprzyjaciół przeciwstawił nam się wczoraj ponownie. Wojska niemieckie wyparły go w ciągu dnia z jego pozycji pod Kurowem (na wschód od Nowo - Aleksandryi), na południe od Łęczna, na południe - zachód i na południe od Chełmu i na południe - zachód od Dubienki. Nieprzyjaciół po obydwu stronach Bugu i na froncie pomiędzy Bugiem i na południe od Łęcznej rozpoczął odwrót. Chełm w pościgu został już zajęty.

Na południowo - wschodniej widowni wojny wpadło w lipcu w ręce wojsk niemieckich: 323 oficerów, 75 719 żołnierzy, 10 armat, 126 mitraliez.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. W zachodniej części Argonów weszlśmy przez nagły atak na bagnety w posiadanie kilku rowów nieprzyjacielskich, wzięliśmy przytem do niewoli 4 oficerów i 142 żołnierzy i zdobyliśmy 1 mitraliezę. Wieczorem Francuzi w Wożezach uderzyli ponownie na linię Schratzmaennle-Barrenkopf. Przez całą noc walczone tam z rozgoryczeniem. Nieprzyjaciół został odparty, także pod Lingekopf toczą się na nowo walki. Na rozmaitych miejscach frontu używaliśmy z powodzeniem min. Na południe od Ban de Sapt zestrzeliła nasza artyleria balon na linie. Jeden z naszych lotników zmusił w pobliżu Longemer (na wschód od Gerardmer) nieprzyjacielski statek powietrzny do wylądowania.

Wschodnie pole walki. Wojska nasze zajęły wczoraj po walce Mitawę. Miasto jest na ogół nieuszkodzone. Na wschodzie od Poniewierza rozwinęły się walki, które mają przebieg dla nas korzystny. Na północny wschód od Suwałek zdobyto wzgórze 186 na południowy wschód od Kaletnika. Na północny zachód od Łomży, wojska nasze, po złamaniu bardzo wytrwałego oporu rosyjskiego na rozmaitych miejscach, przeszły przez Narew. Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 1003 żołnierzy. Na reszcie frontu aż do Wisły posuwaliśmy się naprzód, wzięliśmy 560 jeńców, w tem 1 oficera. Położenie przed Warszawą — niezmienione.

Południowo - wschodnie pole walki. Trzymając się na północy wzgórz, zdobytych dnia 31-go lipca pod Podzamczem, wojska generała - pułkownika Woyscha posunęły się wczoraj wśród ciężkich walk przez kraj zalesiony ku wschodowi. Cofający się nieprzyjaciół utracił 1500 jeńców i 8 mitraliez. Przed Dęblinem wojska austro - węgierskie stoczyły bitwy zwycięskie, półkole na około fortecy zwięza się. Przed armiami generała marszałka polnego Mackensena trzyma się nieprzyjaciół jeszcze pomiędzy Wisłą a okolicą na południowy zachód od Łęczny; wojska niemieckie miały powodzenie na wschód od Kurowa, wzięły 600 jeńców. Pomiędzy Łęczną a Zalinem, na północny - wschód od Chełmu, walka w pościgu toczy się dalej. Nad Bugiem dotarliśmy do okolicy na północ od Dubienki. Wojska austro-węgierskie posuwają się na południowy zachód od Włodzimierza wołyńskiego poza Bug.

Orędzie włoskie z piątku.

(Wat.) Na obszarze tyrolskim i trentyńskim potyczki małych oddziałów z pomyslnym dla nas wynikiem. W Pregasina, na zachodnim brzegu jeziora Garda i na północny wschód od Marco, w dolinie Adygi oraz w Cadore, nieprzyjaciół wieczorem dnia 27-go uderzył piechotą i mitraliezami na nasze pozycje. Przy ujściu Travenazes do doliny Bote został nieprzyjaciół odparty ze stratami. W dolinie San Pelegrino usiłował 28-go lipca inny oddział nieprzyjacielski wykonać niespodziewany atak na nasze stanowiska w Costa Bella. Nasze wojska dopuściły nieprzyjaciela na odległość około stu metrów do rowu, aby odpędzić go potem nagłym ogniem, przyczem wzięliśmy nawet jeńców. W dolinie Fella nasze oddziały alpejskie pomimo pewnego oporu zajęły kilka grzbietów, które ciągną się od góry lewego stoku tej doliny aż do Lusznitz. Na Karście po swoim niepowodzeniu z dnia 28-go zadowolił się w dniu wczorajszym odpieraniem naszego pochodu naprzód, nie mogąc nas jednak powstrzymać. Wśród gwałtownego ognia artylerii i piechoty nieprzyjacielskiej zdobyliśmy jeszcze kilka kawałków rowu. W nocy z 29-go usiłowały patrolne nieprzyjacielskie podpalić las kapucyński, w którym jesteśmy oszańcowani. Czujność naszej straży zapobiegła tej próbie. Pomimo, że w ciągu wczorajszego dnia nie było żadnych poważniejszych starć, wzięliśmy jednak jeszcze 4 oficerów i 140 ludzi do niewoli i zabraliśmy 638 karabinów, 18 skrzyń amunicji, oraz inny materiał wojenny.

Orędzie rosyjskie z niedzieli.

(Wat.) Pomiędzy Dźwiną a Niemnem przedsięwzięli Niemcy w ciągu nocy na 30-go lipca i przed południem tegoż dnia bezskuteczne ataki w kierunku Bauska. Dalej na południe na froncie Konstantynów - Krynczyn - Subocz - Traskuny, odparliśmy nieprzyjacielskie przednie straża. Na zachód od Kowna wyparliśmy nieprzyjaciela wieczorem dnia 29-go lipca, atakiem na bagnety z kilku stanowisk, które zajął tego samego rana. Na froncie Narwi wznosił nieprzyjaciół w dniu 30-go lipca słabymi siłami swoje usiłowania, aby przejść na lewy brzeg rzeki przy ujściu Szkwy i na wschód od Rożan. Przedsięwziął on także miejscowe ataki pod wsiami Habinem i Rembiszkami. Utrzymaliśmy nasz dawniejszy front. Po lewym brzegu Wisły odparliśmy atak nieprzyja-

cielski na północny zachód od Błoni. Wojska nieprzyjacielskie, które przekroczyły Wisłę, na froncie koło Magnuszewa zostały przez nas zaatakowane. W odcinku Oralu u ujścia Radomki oczyszciliśmy lasy po prawym brzegu Wisły z nieprzyjaciela i wyparliśmy go na piaszczyste wyspy Wisły.

Na górnej Wiśle trzyma się nieprzyjacieli w okolicy miejscowości Macewice. Pomiędzy Bugiem a Wisłą otrzymały wojska nasze w nocy na 30-go lipca rozkaz cofnięcia się na swe pozycje przygotowane na tyłach.

Nieprzyjacieli nie mógł przeszkodzić zajęciu naszego nowego frontu, gdzie wojska nasze okopały się w dniu 30-go lipca bez walki. Opróżniliśmy miasto Lublin i odcinek kolei, pomiędzy dworcami Nową Aleksandryą i Rejowicami. Nad Bugiem wojska nasze wypierają w dalszym ciągu nieprzyjaciela z kilku odcinków jego pozycji koło miasta Sokala. Według zeznań jeńców poniósł nieprzyjacieli tutaj w ostatnich dniach wielkie straty. Na reszcie frontów położenie bez zmiany.

Zdobycze niemieckie w ciągu wojny.

(Wat.) Zdobycze niemieckie w ciągu roku wojny wynoszą 180 tysięcy kilometrów kwadratowych zajętego obszaru nieprzyjacielskiego, 1 milion 695 tysięcy jeńców wojennych i około 8000 zdobytych armat, oraz 2 do 3 tysiące mitraliez.

Znów pogłoski o konferencji pokojowej.

(Wat.) Gazeta wiedeńska „Zeit” zaznacza, iż w politycznych kołach austriackich wciąż jeszcze utrzymują się upórcozliwe pogłoski o zwołaniu konferencji pokojowej neutralnych państw. Także państwa walczące obecnie brałyby przez wysłanie odpowiednich przedstawicieli dyplomatycznych udział w przyszłych obradach konferencji, którą formalnie zwołałaby albo Szwecja, albo Holandia. Austria miała podobno już otrzymać formalne zaproszenie na taką konferencję pokojową.

Czerwony Krzyż amerykański zostanie z Austrii odwołany.

(Wat.) Wiedeńska „Neue Freie Presse” dowiaduje się, że zamiar odwołania z Europy Czerwonego Krzyża amerykańskiego przybiera już bardzo uchwytną formę. Zarządy austriackiego Czerwonego Krzyża w Wiedniu oraz w Budapeszcie zostały już o powzięciu wspomnianego wyżej zamiaru zawiadomione urzędowo.

Włochy a Turcja.

(Wat.) „Baseler Nachrichten” donoszą, że rząd włoski powołał dalszych sześć roczników rezerwy marynarskiej. Oczekiwana ekspedycja przeciw Turcji zwróci się ku Azji mniejszej.

Przegląd polityczny.

W Wiedniu nie wierzą w ugodę bułgarsko-turecką.

(Wat.) Gazeta wiedeńska „Neue Freie Presse” dowiaduje się z austriackich kół politycznych, że rokowania bułgarsko-tureckie mają co prawda bardzo pomyślny przebieg, nie zostały one jednak dotychczas skończone. Z tego też powodu należy wszelkie doniesienia o rzekomem osiągnięciu i nawet podpisaniu formalnej ugody pomiędzy Bułgarią a Turcją przyjmować ze znaczną rezerwą. W Wiedniu nie wierzą w obecne zawarcie ugody, tem bardziej, że także z Berlina donoszą do wspomnianego wyżej organu wiedeńskiego, iż decydujące niemieckie koła dyplomatyczne wieść o ugodzie uważają za przedwczesną. Podług „Neue Freie Presse” rząd wiedeński zarówno tak jak i berliński widzi w rozpowszechnianiu powyższej wiadomości o zgodzie tylko agitacyjny zabieg dyplomacji czwórporozumienia, nie życzącej sobie, żeby uгода bułgarsko-turecka doszła wogóle do skutku i zamierzającej rozpocząć obecnie przeciwko niej walkę właśnie na podstawie rozmyślnie w świat wypuszczonej pogłoski o rzekomem urzeczywistnieniu tej ugody.

Zakaz wywozu złota z Anglii do Francji.

(Wat.) Wojskowy rozkaz dzienny angielskiego ministerium wojny zakazuje oficerom i żołnierzom zabierania złota do Francji.

Anglia narusza neutralność Grecji.

(Wat.) Dziennik grecki „Embros” skarży się, że w Salonikach, oraz innych miastach wybrzeża greckiego, znajduje się dziś cała, szeroko zorganizowana sieć szpiegów, oraz agentów angielskich. Piśmo zaznacza, że utrzymanie takiej służby wywiadowczej na obszarze greckim jest właściwie naruszeniem dotychczasowej neutralności Grecji.

Sprawy polskie.

Więści o cudzie na Pradze w Warszawie.

Wśród mieszkańców Szmulowizny i Pragi rozszła się wieść, która przedostała się następnie i do Warszawy, jakoby na rogu ulicy Żabkowskiej i Radzywińskiej, gdzie stoi kapliczka z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, stał się cud. Następnym tej wieści było gromadzenie się przed kapliczką przez dzień cały tłumów ludu, kierowanych już to nabożnością, już też prostą ciekawością.

Narady w sprawie polskiej.

(Wat.) Jakie wrażenie z narad w sprawie polskiej odnieśli Rosjanie, opowiedział poseł Szubinskoj. Z członków zaś Polaków wynurzył zdanie swoje poseł Haruszewicz. Oświadczył on mianowicie przedjawnicielowi Piotrogrodzkiego „Dnia” co następuje: „Stanowisko Polaków w komisji wspólnej było i jest dotychczas trudne, albowiem w Rosji sprawa polska nie jest zbyt dobrze znana. Z dowodami tej nieznanomości spotkaliśmy się również w komisji. Ogółem posiedzeń jej było dziewięć. Bardzo szczegółowe protokoły prowadzili urzędnicy kancelarii państwowej. Przerwę w pracach w komisji uczyniono w celu uporządkowania i zestawienia protokołu. Celem narady, celem zupełnie wyraźnym była wymiana zdań w sprawie sposobu urzeczywistnienia zasad, obwieszczonych w odezwie wodza naczelnego. Dlatego też przedmiotem obrad komisji były sprawy religii, języka i samorządu. Pod słowem samorząd rozumiano przyszły ustrój polski zjednoczony. Niezależnie od tego rozważono szereg zarządzeń, które mają być wprowadzone w Królestwie Polskiem natychmiast. Zarządzenia te, przyjęte jednomyślnie przez wszystkich uczestników narady, mają na względzie rozszerzenie praw Kościoła katolickiego i języka polskiego w życiu społecznym i szkole. Zaznaczyć trzeba, iż podczas narad Polacy doznawali nader życzliwego przyjęcia ze strony przedstawicieli Rosyan i spotkali się z uznaniem praw narodu polskiego. W każdym razie posiedzenia te zasługują na nazwę historycznych. Niewątpliwie przyniosą krajowi naszemu znaczniejsze korzyści.”

Anglicy o Polsce.

(Wat.) „Observer” zamieszcza ciekawy artykuł, w którym przeprowadza porównanie pomiędzy Belgią a Polską w świetle obecnych wydarzeń. Według „Observera” naród polski jest wystawiony na daleko cięższe próby, niż naród belgijski, o czym bowiem jego jest od początku wojny polem bezprzekładnych w dziejach zapasów, rujnujących ją materialnie, a co stokroć gorsze, niejednokrotnie staje w wrogich szeregach brat przeciwko bratu. Jest to wynik tragicznego układu warunków politycznych Polski, czego Belgia na szczęście nie przeżywa. Ale i dla Polski muszą po wojnie zabłysnąć zorze wolności.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodziać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uproszciliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcji „Gazety Gdańskiej”, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

Gdańsk. Tutejsza izba karna skazała właściciela i handlarza Józefa Litwina za przekroczenie cen najwyższych przy sprzedaży masła na 100 marek grzywny lub 20 dni więzienia; mistrza rzeźnickiego Augusta Klanna za niewywieszenie w składzie cennika, na dzień więzienia; szynkarkę wdowę Martę Kamińską za sprzedaż wódki poza przepisany czasem na 3 dni więzienia.

— Żołnierz Paweł Schmidt z Gdańska zaginął był na wschodnim polu walki od 20-go sierpnia r. z. Rodzina uważała go za poległego; tymczasem otrzymała teraz kartę datowaną dni 24-go czerwca, na której rzekomo zaginiony donosi, że dostał się do niewoli rosyjskiej i znajduje się w Spaskoje na Sybirze.

— Według urzędowego spisu z dnia 1-go lipca r. b. liczy miasto Gdańsk 204 550 osób, prócz Gdańszczan znajdujących się na polu walki.

— Zachodniopruska izba rolnicza w Gdańsku podaje do wiadomości, że sprzedaje obecnie zupełnie nowe maszyny rolnicze, skonfiskowane w Belgii z poręki ministerium wojny.

Oliwa. Dwuletni synek znajdującego się na wojnie ogrodowego Poesslera wpadł do stawu i utonął.

Reda. Na dworcu tutejszym zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 7 wagonów zostało zdruzgotanych. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Szkody materialne są znaczne.

Wejherowo. 70-letniego robotnika Gorzenkowskiego z Wejherowa, bawiącego w gościnie u swej córki w Parszkowie, najechał pociąg niedaleko Radziszewa. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie rany na głowie i prawej nodze, tak, że krótko potem umarł.

Lębork. Syn mistrza kowalskiego W. z pobliskiej wioski wdrapał się na słup elektrycznego urządzenia i dotknął się drutów. Lekkoomyślny młodzieniec został na miejscu zabity. Zwłoki wisiały u góry i tylko z wielkim trudem zdołano je zjechać na dół.

Tczew. Przed sądem ławniczym w Tczewie stał robotnik Zakowski z Pelplina oskarżony o to, że w czasie procesyi Bożego Ciała zrzucił trzem e-

wangelikom czapki. Ostatni twierdzili w terminie, że kiedy ks. Biskup przechodził obok nich z Przenajświętszym Sakramentem, oni czapki zdjęli i włożyli je na głowę dopiero po przejściu celebhrasa. Wówczas Zakowski zrzucił im czapki z głowy a oni stawili wniosek o ukaranie za czynną obrazę. Oskarżony bronił się tem, że miał do tego prawo, skoro nie uchylili czapki. Sąd był jednak innego zdania. Oskarżyciel wniósł o 30 marek grzywny, sąd poszedł jednak znacznie dalej i skazał Zakowskiego na dwa tygodnie więzienia.

Starogard. Drugi syn hotelisty Oliviera poległ również na wschodnim polu walki.

— Tajny radca rejencyjny Franciszek Hagen umarł w Gdańsku w 60 roku życia. Zmarły był przez 20 lat landratem powiatu starogardzkiego.

Staropolska.

Katowice. Pewna przekupka ofiarowała jakieś kobiecie za przyniesione na targ jagody połowę ceny, jaką płacono w sprzedaży detalicznej. Przyszło z powodu tego do kłótni, która do takiego stopnia się rozogniła, iż jagodziarka wtoczyła przekupce kosz z jagodami na głowę. Można sobie wystawić, jak wyglądała przekupka po tym oryginalnym zamachu.

Z dalszych stron.

Berlin. Mieszkańcy domu przy Wollinerstrasse nr. 27a zaalarmowani zostali głośnym płaczem, który pochodził z mieszkania Emmy Wolf. Gdy wtargnięto do mieszkania przemocą, znaleziono w sypialni 27-letnią Wolfową jęczącą i prawie bezprzytomną na łóżku. Obok niej leżała nieżywa ośmiomiesięczna córeczka Małgorzata. Przywołany lekarz stwierdził, że Wolfowa otruła siebie i dziecko lysolem. Dziecka już nie zdołano przywołać do życia, matkę przewieziono do lecznicy Virchowa, gdzie zmarła wkrótce, mimo zabiegów lekarza.

Z różnych stron.

Polski podróżnik z „Lusitanii.” Piotrogadzka Agencja Telegraficzna donosi z Mińska: Do Mińska powrócił z Ameryki właściciel Jurczyk, który odbył podróż przez ocean na „Lusitanii.” Gdy nastąpił wybuch na parowcu, Jurczyk wyleciał na burzę, złapał rękoma deskę i trzymał się na powierzchni wody przez 4 godziny, poczem stracił przytomność. Opowiadania Jurczyka o ostatnich chwilach „Lusitanii” są pełne nie dającego się opisać tragizmu. Tyśiące mężczyzn, kobiet i dzieci, nieprzytomnych z przerażenia, biegały po pokładzie, rzucały się do szalup i do wody z rozzwierającym duszę wołaniem o ratunek. Parowiec utrzymał się na wodzie przez 5 minut, poczem znikł w falach morskich, zabierając z sobą liczne ofiary. Razem z Jurczykiem powracało na pokładzie „Lusitanii” 77 właścicieli z gubernii mińskiej. Uratowało się tylko dwóch.

Zasądzenie rosyjskiego studenta. Przed izbą karną w Karlsruhe odpowiadał rosyjski student, Ludwik Steinberg z Libawy, liczący lat 25. Zaproszony do pewnej rodziny na święta Bożego Narodzenia, wyraził się, że ostrzeliwanie angielskiego portu Harlepool było barbarzyństwem niemieckim. nado wyraził się obelżywie o cesarzowej niemieckiej. Zasądzono go na rok więzienia.

Pół miliona marek przeznaczył książę Thurn-Taxis w Ratyzbonie z okazji srebrnego wesela na rozmaite dobroczynne cele, tak np. na ubogich miasta Ratyzbony 29 tysięcy, na ubogie kościoły 12 tysięcy, na rodziny po zmarłych urzędnikach swoich i służących 50 tysięcy, na różne szpitale i towarzystwa 350 tysięcy marek.

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1915.

Gdański targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 6 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00—00 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 128 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 00—00 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 48—56 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 48 mk.

Jaloszki i krowy 144 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58—63 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 48—55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 40—45 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Cielat 240 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 65—75 mk. III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 55—65 mk., IV kl. 44—54 mk., poślednie ssaki 00—39 mk.

Owlec 424 szt.: I kl. tuczne jaguieta i młode tucz. skopy 63—66 mk., II kl. starsze tuczne skopy 36—46 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jaguieta (marcowe) 48—62 mk., IV kl. owca z nizin 00—10 mk.

Świni 644 szt.: I kl. tłusty, mające przeszło 3 ctr. żywej wagi 00—00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wążące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 00—00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 110—120 mk., IV kl. mięsiste 106—118 mk. V kl. słabo rozwinięte 100—112 mk., VI kl. maciory 115—118 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Marka jakościowa
pierwszego rzędu Wypróbowana,
wszędzie ulubiona i niedościgniona!

Henkla soda do bielenia

Uważać koniecznie na nazwisko
Henkel
a naśladownictwom nie wartościowych
nie przyjmować!

Walne zebranie

podpisanej Spółki odbędzie się
w **środe, dnia 18 sierpnia r. b.**
o **godz. 9 przed południem**
w **Bazarze.**

Porządek obrad:

1. Przyjęcie bilansu za rok 1914-15 i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
 2. Podział zysku.
 3. Wybór Rady Nadzorczej i Rewizora.
 4. Wolne wnioski.
- Sprawozdanie wyłożone od dziś w lokalu Spółki.

Sierakowice, dnia 2 sierpnia 1915.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Gesellschaft findet statt
am **Mittwoch, den 18. August d. J.**
9 Uhr Vormittags
im **Bazar.**

Tagesordnung:

1. Annahme der Bilanz pro 1914-15, Erteilung der Decharge dem Vorstande und dem Aufsichtsrate.
 2. Verteilung des Gewinnes.
 3. Wahl des Aufsichtsrates und der Revisoren.
 4. Anträge.
- Der Geschäftsbericht liegt von heute ab im Geschäftslokale aus.

Sierakowitz, den 2. August 1915.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłotnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schnoldemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości płacąc od
takowych **4 i 4 1/2 procent** wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski **Fr. Nagórski.** **Fr. Scharmach**
właśc. fabryki i drogerii

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w **Gdańsku**, przy Jopengasse 47 part.
Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznem

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowem 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornase, M. Janicki, L. Liseki.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacąc

4 i 4 1/2 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD

Mathea, Płacz, Siozkowski.

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-**
dniem otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 1/2 procent

Pożyczek udziela po **5 i pół procent.**

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki, Mechliński, Witt.
Kuratus: **Ks. Byczkowski.**

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 „ „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph, Stan. Nowak, M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

Wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
cenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złota
biżuteria, jako to broszki, kolczyki,
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowcy
uszkodzenia się odwrotną pocztą. Towary wybierowe.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w **Sierakowicach (Sierakowitz)**

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta

płacąc odsetki **4 i 4 1/2 %**

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryj.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński, Hoffmann, Makurat.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Bekanntmachung.

In Ergänzung der Bekanntmachung vom 30. 7.
wird der Höchstpreis für das Pfund

Tafelbutter im Markt- und Markthallen-

verkauf auf **1,85 M.**

Kochbutter auf **1,70 M.**

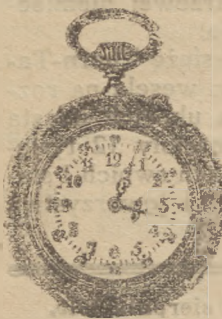
festgesetzt.

Danzig, den 1. August 1915.

Der Kommandant der Festung Danzig.

v. Baerenfels-Warnow

Generalleutnant.



Borg's
Cigaretten
für
Qualitätsraucher